

Polska zawiesza ruch na przejściu w Kuźnicy

9 listopada 2021

Polska

Na wysokości Kuźnicy, po stronie białoruskiej, wieczorem 8 listopada przebywało kilka tysięcy osób. Migranci – głównie Kurdowie iraccy i tureccy – utworzyli obóz, ciągle pilnowani przez białoruskich strażników granicznych. Jak informowaliśmy wcześniej, kolumna migrantów, licząca najpierw kilkaset, a potem kilka tysięcy ludzi kierowała się początkowo na przejście graniczne w Kuźnicy. Białoruscy strażnicy graniczni zepchnęli tych ludzi z drogi szybkiego ruchu i zmusili do wejścia do lasu, kierując na graniczne zasieki. Część migrantów próbowała je sforsować, ale nie mieli szans. Na miejsce ściągnięto nadzwyczajne siły już nie tylko Straży Granicznej, ale też wojska i policji. Grupy migrantów potraktowano gazem łzawiącym. Podczas prób przekroczenia granicy wielu migrantów krzyczało „German”, sugerując, że chciałoby dostać się do Niemiec. Migranci pozostali w bezpośrednim sąsiedztwie granicy – jak było już wcześniej, białoruscy strażnicy graniczni uniemożliwiają im odejście. Według polskiego rządu tak powstały obóz liczy obecnie 3-4 tys. ludzi.[S]

□

Według rządu był to najtrudniejszy dzień od początku kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Rząd przekonuje jednak, że będzie twardo bronił granicy i ma sytuację pod kontrolą. Co prawda rzecznik rządu ocenił, że polską granicę jest gotowe przekroczyć kilkanaście tysięcy osób, przebywających obecnie na Białorusi, ale dodał, że granicy strzeże tyle samo, tj. kilkanaście tysięcy strażników

granicznych, policjantów i żołnierzy. Taktyka polskich władz ma pozostać bez zmian: blokowanie granicy i pushbacki.[S]

Straż Graniczna poinformowała o podprowadzeniu migrantów pod granicę z drutu kolczastego przez służby białoruskie. Sytuacja jest bardzo napięta i może eskalować. Większość migrantów nie zachowuje się agresywnie, skandują hasło „Germany”. Jednak jak widać na materiałach udostępnianych przez SG i MSWiA dochodzi też do niebezpiecznych sytuacji prób forsowania ogrodzenie z drutu. Relacje na żywo udostępnia m.in. Halgord Omar Press.[S]

Chor. ze Straży Granicznej Michał Tokarczyk przypomniał, że funkcjonariusze odparli pierwszą próbę sforsowania ogrodzenia na polsko-białoruskiej granicy, ale dodał, że należy oczekiwać kolejnych tego typu działań. Zapewnił, że służby są przygotowane i uważnie śledzą to, co się dzieje i może dziać w nocy. W jego ocenie należy brać pod uwagę każdy scenariusz, ponieważ „nie wiadomo czym mogą zaskoczyć białoruskie służby”. „Musimy powiedzieć jasno, że nic bez ich pozwolenia i aprobaty tam nie dzieje się samo. Każda sytuacja jest pod egidą służb białoruskich. Cudzoziemcy zostali przyprowadzeniu przez te służby do linii granicy państwowej, rozbili obozowisko” – powiedział Tokarczyk. Dodał, że polscy funkcjonariusze stoją na straży granicy i nie zamierzają dopuścić do jej przekroczenia. „Pierwszą falę przetrwaliśmy i czekamy, co nastąpi za kilka chwil, co nastąpi w nocy. Jesteśmy dobrze przygotowani” – podkreślił funkcjonariusz.[SN]

□

Ze względu na brak obecności mediów panuje dezinformacja – media rządowe mówią o szturmie na granicę, a niezależnie media powołując się na swoich informatorów podają informację o demonstracji pokojowej, która miała się odbyć, zanim wkroczyły służby białoruskie i udaremniły podejście migrantów do przejścia granicznego. Na miejscu może dojść do licznych prowokacji po wszystkich stronach konfliktu. Grupa Granica zaapelowała do polskich władz: „(...) w obecnej sytuacji należy

przede wszystkim dążyć do deeskalacji przemocy. Migranci są w niebezpiecznym potrzasku między brutalnymi białoruskimi służbami a Polską. Apelujemy o humanitarną odpowiedź!” – napisali na „Twitterze”.[S]

„Zamiast nielegalnych wywózek, przemocy i ignorowania kryzysu humanitarnego domagamy się ochrony życia i zdrowia, sprzeciwu wobec tortur oraz ochrony i respektowania praw osób migrujących. Mamy jako państwo obowiązek zapewnić pomoc osobom wykorzystywanym przez reżim Łukaszenki – ochronę międzynarodową dla osób uciekających przed przemocą, prześladowaniami czy wojną, a dla pozostałych bezpieczny powrót do domu. To nie tylko nakaz moralny, ale też obowiązek wynikający z prawa międzynarodowego” – piszą aktywiści z Grupy Granica, która w ostatnich tygodniach udzielała doraźnej pomocy migrantom błąkającym się po lasach we wschodniej Polsce. Aktywiści proszą też służby, żeby humanitarnie potraktowały ludzi uciekających przed wojną w swoich krajach.[S]

[]

„Jesteśmy na miejscu” – powtarza na swoim „Twitterze” Straż Graniczna, podkreślając, że jej funkcjonariusze będą nadal blokować migrantów. Minister obrony narodowej zapowiedział twardą obronę granicy. Liberalna opozycja z Donaldem Tuskiem na czele sugeruje, że rząd broni granicy niewłaściwie, bo powinien uruchomić art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego i przeprowadzić z natowskimi sojusznikami konsultacje w sprawie wspólnej obrony. Opozycja wezwała też rząd do jedności i wspólnego podejmowania decyzji w sprawie granicy. Chociaż art. 4 nie został uruchomiony, NATO pośpieszyło dziś z wyrazami potępienia pod adresem Mińska, podobnie jak Stany Zjednoczone. Komisja Europejska zapowiada obłożenie Białorusi kolejnymi sankcjami. „Władze białoruskie muszą zrozumieć, że naciskanie w ten sposób na Unię Europejską poprzez cyniczną instrumentalizację migrantów nie pomoże im w osiągnięciu ich

celów” – powiedziała szefowa KE Ursula von der Leyen. Polityczka zapowiedziała, że będzie dążyć do zatwierdzenia kolejnych sankcji, a także zbada możliwości ukarania w ten sposób linii lotniczych, którymi migranci udają się na Białoruś w nadziei na dalszy marsz do Europy.[S]

W tym samym czasie, gdy imigranci próbowali przedostać się szturmem do Polski, Janina Ochojska, europarlamentarzystka Koalicji Obywatelskiej i prezes Polskiej Akcji Humanitarnej, wzywała na łamach mediów do przyjęcia na naszym terytorium „uchodźców”. Na dodatek chciała ich widzieć na polskim rynku pracy. Ochojska udzieliła wywiadu portalowi Interia.pl. Twierdzi w nim, że w przestrzeni publicznej obowiązuje „narracja straszenia uchodźcami i imigrantami”. Ma ona tymczasem prowadzić do sytuacji, w której „ludzie w Polsce obawiają się, iż z powodu ich obecności zagrożone jest nasze bezpieczeństwo”. Europoseł KO nie jest więc zainteresowana obroną naszych granic. Zamiast tego postuluje natomiast rozłokowanie imigrantów choćby w polskich parafiach. Z jej wyliczeń ma bowiem wynikać, że „gdyby każda parafia w Polsce, a jest ich 10 tys., przyjęła jedną rodzinę, to byłoby to ok. 50 tys. ludzi”. W związku z powyższym Ochojska pyta na łamach „Interii” „nawet jeżeli do Polski chce się dostać 1500 osób, nawet jeśli 5 tysięcy, to czy my naprawdę nie możemy ich w Polsce przyjąć?”. To nie koniec absurdałnych wniosków prezes Polskiej Akcji Humanitarnej. Aktywistka twierdzi jednocześnie, że wśród imigrantów znajdują się dzieci, kobiety i osoby starsze, a „Polska wypycha ich na Białoruś”, co zdaniem Ochojskiej jest „niehumanitarne”. Przy tej okazji polityk lewicowo-liberalnej opozycji wykazuje troskę o polski rynek pracy. Jej zdaniem „Polska nie powinna się tak przed migrantami bronić”, bo „różne doświadczenia pokazują, że nawet jeśli 20 proc. z tych osób podejmuje pracę, to jest to pozytywne zjawisko dla gospodarki”.[A]

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek zabrała głos ws. sytuacji na granicy. Jak podkreśliła, Łukaszenka naraża życie i zdrowie migrantów, by prowokować i doprowadzić do eskalacji kryzysu, co trzeba jednoznacznie potępić. „Aleksander Łukaszenka musi liczyć się z konsekwencjami swoich czynów. Atak na granice Polski to atak na granice Unii Europejskiej i członka NATO. Nasi sojusznicy jednoznacznie i solidarnie potępiłi tę agresję i wezwali do jej zakończenia” – podkreśliła w poniedziałek marszałek Sejmu Elżbieta Witek podczas wystąpienia telewizyjnego. Dodała, że rozpoczęła się największa do tej pory próba bezprawnego, masowego i siłowego naruszenia integralności wschodniej granicy Polski i UE. „Stanęliśmy w obliczu największego kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej” – zaznaczyła Witek. Jednocześnie zapewniła, że Polska jest gotowa na każdy scenariusz. Poinformowała, że Straż Graniczną wspiera ponad 12 tys. żołnierzy oraz policjantów. W gotowości są też Wojska Obrony Terytorialnej. „Od początku kryzysu współpracujemy w ramach sojuszy i mamy deklaracje wsparcia i pomocy. Obrona granicy jest naszym priorytetem. Będziemy w tym nieugięci i skuteczni” – podkreśliła Marszałek Sejmu.[SN]

Komentując to, co się dzieje na polskiej granicy z Białorusią minister Mariusz Błaszczak podkreślił, że mimo iż służby z powodzeniem odparły atak migrantów na ogrodzenie, to należy się spodziewać kolejnych tego typu działań, ponieważ „reżim Łukaszenki przyjął taką zasadę działania”. Szef MON zwrócił uwagę, że postawienie ogrodzenia z drutu kolczastego odegrało kluczową rolę w odparciu szturm. „Był atak na granicę, na tymczasowe ogrodzenie, które spowolniło ten atak. Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby tego ogrodzenia nie było” – podkreślił minister i dodał, że granicy strzeże ponad 102 tys. żołnierzy. W ocenie ministra kryzys na granicy i otworzenie nowego szlaku migracyjnego przez Polskę oznacza realne i konkretne zagrożenie.[SN]

Straż Graniczna poinformowała, że w związku z tym, co dzieje się w okolicach przejścia granicznego z Białorusią, ruch na przejściu w Kuźnicy zostaje zawieszony. „W związku z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej, od jutra tj.09.11 od godz.07.00 rano będzie zawieszony ruch graniczny na drogowym przejściu granicznym w Kuźnicy. Podróżni, powinni się kierować na przejścia graniczne w Terespolu i Bobrownikach” – poinformowała Straż Graniczna na „Twitterze”. Białoruski Komitet Państwowy, komentując decyzję Polski stwierdził, że strona białoruska nie widzi obiektywnych powodów takiej decyzji. „Należy zaznaczyć, że w przypadku wznowienia działalności polskiego przejścia granicznego, białoruskie służby są gotowe do kontynuowania pracy w normalnym trybie” – przekazał Komitet.[SN]

Na dzisiaj o godz. 16:00 zapowiedziano posiedzenie Sejmu, podczas którego zostanie przedstawiona informacja rządu o sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska przekazała, że kluby będą miały 10 minut na wystąpienie podczas dyskusji nad informacjami przekazanymi przez rząd.[SN]

Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła dochodzenie dotyczące znieważenia funkcjonariuszy Straży Granicznej. Chodzi o aktorkę Barbarę Kurdej-Szatan, która w weekend w mediach społecznościowych podzieliła się ze swoimi fanami wulgarnym słowotokiem. Tymczasem portal Onet.pl uważa nazwanie przez nią Straży Granicznej mordercami za „krytykowanie”. Kurdej-Szatan nie pierwszy raz wzbudza spore kontrowersje. Celebrytka w ubiegłym roku aktywnie wspierała „Strajk Kobiet”, choć wcześniej wykonywała w telewizji publicznej między innymi bożonarodzeniowe kolędy. Teraz postanowiła natomiast podzielić się swoimi „refleksjami” na temat sytuacji na polsko-białoruskiej granicy, publikując wulgarny wpis na „Instagramie”. Aktorka zaliczyła słowną odmianę „incydentu kałowego”, w którym komentując film znad polsko-białoruskiej granicy powielała narrację o „dzieciach z Michałowa”. Według

niej funkcjonariusze Straży Granicznej są „maszynami ślepo wykonującymi rozkazy”, a także „mordercami”. Zwłaszcza tym ostatnim sformułowaniem zainteresowała się Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Wszczęła ona dochodzenie w sprawie znieważenia Straży Granicznej, zabezpieczając głównie materiał dowodowy znajdujący się w przestrzeni internetowej. O działaniach prokuratury poinformował między innymi portal Onet.pl. Z wpisu w mediach społecznościowych na ten temat wynika, że jego dziennikarze uznają nazywanie polskich funkcjonariuszy mordercami za ich „krytykowanie” przez Kurdej-Szatan. To niejedyna kontrowersja związana z portalem internetowym należącym do niemieckiego kapitału. W poniedziałek Onet.pl odniósł się do nagrań pokazujących imigrantów dmuchających dymem papierosowym w oczy nieletniego. Serwis przekonywał, że w ten sposób nie wywoływano jednak łzawienia, bo „dym ma łagodzić działania gazu łzawiącego”. [A]

[]

Burmistrz przygranicznego Michałowa, Marek Nazarko, usłyszał szereg prokuratorskich zarzutów związanych między innymi z przekroczeniem uprawnień i nieudostępnienia informacji publicznej. W ostatnich tygodniach samorządowiec starał się przedstawiać jako obrońca imigrantów, w tym również osławionych już „dzieci z Michałowa”. Polityk Platformy Obywatelskiej miał usłyszeć pierwsze zarzuty jeszcze w sierpniu. Wówczas Prokuratura Okręgowa w Białymstoku rozpoczęła śledztwo dotyczące przekroczenia uprawnień podczas prywatnego zakupu jednej z działek w latach, kiedy pełnił jeszcze funkcję wójta gminy Michałowo. Teraz Nazarko usłyszał kolejne zarzuty ze strony prokuratorów. Dotyczą one nieudostępnienia informacji publicznej, niedopełnienia obowiązków służbowych i przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Samorządowiec z PO miał polecić jednej z urzędniczek pismo dotyczące zakupu jednej z działek. Tymczasem w 2006 roku prawo do pierwokupu nieruchomości posiadał samorząd. Prokuratura Okręgowa w

Białymstoku w dniu 20 października 2021 roku skierowała więc akt oskarżenia przeciwko Nazarce. Sąd Rejonowy w Białymstoku może skazać go na karę więzienia nawet do 10 lat więzienia, a także na karę grzywny. O Nazarce stało się głośno w lecie bieżącego roku w związku z kryzysem migracyjnym na granicy polsko-białoruskiej. Działacz Platformy przeprowadzał akcje na rzecz pomocy nielegalnym imigrantom. W weekend w Michałowie rozpoczęła się ponadto budowa „punktu pomocy humanitarnej”, w którą zaangażowany jest lokalny samorząd i Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.[A]

<https://www.youtube.com/watch?v=kWLgXdT0wIM>

Białoruś

Białoruska agencja informacyjna BelTa opublikowała na swoim kanale na „Telegramie” nagranie spod polsko-białoruskiej granicy. Jak twierdzi agencja, na nagraniu widać, jak stojący po polskiej stronie funkcjonariusz oddaje strzały z broni w kierunku koczujących pod ogrodzeniem po białoruskiej stronie granicy migrantów.[SN]

W związku z napiętą sytuacją przy polsko-białoruskiej granicy i oskarżeniami w kierunku białoruskich władz o czynny udział w wywołaniu kryzysu migracyjnego, Ministerstwo Obrony Białorusi wydało oświadczenie, w którym oskarża Polskę o złamanie wzajemnych porozumień. Jak poinformował resort, białoruski attache wojskowy Aleksiej Bortnik spotkał się z przedstawicielem polskiego MON-u w sprawie rzekomego zaangażowanie białoruskich wojskowych w kryzys migracyjny i przypadków naruszania przez nich polskiej granicy. „Żadnych dowodów, zapisanych na środkach obiektywnej kontroli, w sprawie danych zarzutów nie przedstawiono” – oświadczyło białoruskie MO.[SN]

W białoruskim resorcie obrony podkreślono też, że ściągnięcie przez Polskę pod granicę 10 tys. żołnierzy bez wcześniejszego powiadomienia strony białoruskiej jest złamaniem dwustronnych

porozumień i stanowi „istotną działalność wojskową”. W oświadczeniu podkreślono, że zawarte między Warszawą i Mińskiem porozumienia o regionalnych środkach zaufania i bezpieczeństwa zakłada, że w przypadku zaangażowanie do działania ponad 6 tys. wojskowych na miejsce powinni być zaproszeni obserwatorzy. „Jak dotąd Mińsk nie otrzymał od polskiej strony ani powiadomienia, ani zaproszenia dla obserwatorów” – poinformowano w komunikacie MO Białorusi. Jak poinformowano, białoruski attache zaproponował stronie polskiej przeprowadzenie dwustronnego spotkania w celu omówienia bieżących kwestii, ale odpowiedzi do tej pory nie otrzymano. „Biorąc pod uwagę powyższe, białoruski resort obrony uważa oskarżenia ze strony Polski za bezpodstawne i nie mające poparcia w dowodach” – oświadczone w białoruskim resorcie. W ocenie MO Białorusi polski MON „nie dąży do konstruktywnego rozwiązania problemu i specjalnie sprowadza zaistniałą sytuację konfliktową do poziomu politycznego”.[SN]

□

Minister spraw wewnętrznych Białorusi Iwan Kurbakow oświadczył, że zmierzający do Polski przez Białoruś migranci uciekają do UE przed wojną (nie jest to prawda, ponieważ w Iraku, skąd pochodzi większość migrantów, obecnie panuje pokój – przypis WM) i zadaniem białoruskich służb jest zapewnienie porządku i przestrzegania prawa. „Naruszenia prawa lub przestępstw ze strony migrantów na terytorium Białorusi nie zostały odnotowane, wszyscy znajdują się na terytorium kraju zgodnie z prawem” – powiedział szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Białorusi Iwan Kubrakow. „Jeśli chodzi o migrantów, ochrona porządku publicznego jest zapewniona zarówno w Mińsku, jak i na obszarach przygranicznych” – powiedział. Kubrak zaznaczył, że sytuacja na granicy jest stabilna, nie ma żadnych problemów z zachowaniem migrantów. „Chcę zauważyć, że ich liczba znacznie wzrosła, my jako kraj gościnny jesteśmy zawsze gotowi przyjąć wszystkich. Ci ludzie uciekają przed wojną, próbują dostać się do Unii Europejskiej.

Zadaniem organów MSW jest zapewnienie ochrony porządku publicznego. I jest to zapewnione” – powiedział minister spraw wewnętrznych. Szef białoruskiego MSW wyjaśnił też, że wszyscy migranci przebywają na terytorium Białorusi legalnie, mają wizy, bez problemu przylatują do kraju i meldują się w hotelach. „Nie ma naruszeń prawa, są oni na terytorium Białorusi legalnie. Tak, zachowanie tych obywateli nie jest całkowicie charakterystyczne dla naszego kraju. Prowadzimy stale działania profilaktyczne, a oni (migranci – Sputnik) bardzo poprawnie na nie reagują. Żadnych problemów nie ma” – dodał Kubrak.[SN]

Białoruski Państwowy Komitet Graniczny opublikowano na kanale PKG na „Telegramie” następuje oświadczenie: „Cudzoziemcy, znajdujący się w pobliżu granicy z Polską, mówią o zamiarze dostania się na terytorium sąsiedniego kraju i zrealizowania swojego prawa do złożenia wniosków o udzielenie statusu uchodźcy w UE. Wszyscy Ci ludzie, w tym kobiety i dzieci, nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa i nie zachowują się agresywnie. Z ich relacji wynika, że, sami się zorganizowali w tak liczną grupę, aby wykluczyć przymusowe wypchnięcie przez polską stronę, a także aby zwrócić uwagę społeczności międzynarodowej na działania Polski w kwestii nieprzestrzegania praw człowieka. Biorąc pod uwagę oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Polski o koncentracji się zbrojnych i techniki w pobliżu granicy, nie wykluczamy prowokacyjnych działań z polskiej strony, nakierowanych na usprawiedliwienie użycia siły fizycznej i specjalnych środków wobec uchodźców. Jednostki organizacyjne Straży Granicznej w obecnej sytuacji działają zgodnie ze zmieniającą się sytuacją i pełnią służbę w trybie wzmocnionym. Prowadzone działania mają przede wszystkim na celu zapewnienie bezpieczeństwa w rejonie przebywania grupy uchodźców, zapobieganie prowokacjom i sytuacjom kryzysowym. Jednocześnie osoby i pojazdy przechodzą przez międzynarodowe punkty kontrolne w trybie normalnym”.[SN]



PKG opublikował dzisiaj na „Telegramie” oświadczenie w związku z bieżącą sytuacją przy polsko-białoruskiej granicy. W komunikacie poinformowano, że większość koczujących od wczoraj pod granicą migrantów to Kurdowie. „Grupa uchodźców, z których większość to Kurdowie, nadal przebywa pod polskim ogrodzeniem. Rozbili obóz bezpośrednio na granicy i obecnie nie podejmują żadnych agresywnych działań. Stan fizyczny i moralny ludzi jest niezwykle ciężki, ludzie są przygnębieni. Jest za mało wody i jedzenia. Na terenie obozu nie ma minimalnych warunków dla zachowania codziennej higieny. Sytuację komplikuje obecność wśród uchodźców znacznej liczby kobiet w ciąży i niemowląt karmionych piersią, które muszą do spać na ziemi w temperaturach zbliżonych do zera” – głosi komunikat. „Niektórzy uchodźcy źle się czują po użyciu przez stronę polską gazu łzawiącego. Aby wywierać presję psychiczną na uchodźców, przez całą noc polscy żołnierze włączali głośniki, reflektory, światła stroboskopowe. Również z sąsiedniego terytorium słychać było strzały” – napisano. „Biorąc pod uwagę obecną napiętą sytuację, organy Straży Granicznej Białorusi nadal pełnią służbę w trybie wzmocnionym. Żołnierze wykonują zadania w ramach zmian, których dostarczanie odbywa się transportem służbowym”.[SN]

https://www.youtube.com/watch?v=_mFNvNINmAk

Rosja

„Polscy politycy, zamiast krytykować prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenkę za sprowokowanie kryzysu migracyjnego na polskiej granicy, powinni przypomnieć sobie swoje krótkowzroczne działania podczas inwazji na Irak” – uważa rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa. „Teraz polscy politycy, którzy wyzywają Łukaszenkę i obwiniają Mińsk za problemy z irackimi migrantami, powinni pamiętać, jak Irak został zniszczony przy aktywnym udziale Warszawy” – napisała

dyplomatka na „Telegramie”. Przypomniała, że „ponad dwa tysiące polskich żołnierzy” wtargnęło do tego suwerennego państwa, „by zaprowadzić demokrację”. „Dlaczego nie (chcą) przyjąć dziś co najmniej tylu „wdzięcznych Irakijczyków”, których przodkowie nie marzyli o takim życiu, budując swoje we własnym kraju, dopóki nie wdarli się tam pozbawieni skrupułów demokraci?” – zaznaczyła Zacharowa.[SN]

Unia Europejska

Przewodniczący grupy Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim, Manfred Weber oskarżył białoruskiego prezydenta Aleksandra Łukaszenkę o destabilizowanie sytuacji w Europie przy pomocy nielegalnych imigrantów. Jednocześnie lider chadecji wezwał do udzielenia rzeczywistej pomocy obrońcom granicy Unii Europejskiej, a więc Polsce i państwom bałtyckim. „Tysiące migrantów przywieziono, a następnie uwięziono między granicą białoruską a UE. Organizacją i logistyką tych »wycieczek zorganizowanych« pod kierownictwem tajnych służb zajmują się biura podróży zbliżone do białoruskiego rządu” – napisał niemiecki polityk w tekście dla francuskiego dziennika „L’Opinion”. Przy tej okazji wykorzystywane mają być zresztą także kobiety i dzieci. Weber zwraca uwagę na „gigantyczny system handlu ludźmi na północno-wschodniej granicy” Unii Europejskiej, który miał zostać stworzony przez władze Białorusi. Zdaniem lidera Europejskiej Partii Ludowej (EPP) dotychczasowa unijna pomoc dla Polski i państw bałtyckich jest zaś niedostateczna. Miała bowiem ograniczyć się jedynie do wysłania materiałów i ekspertów. Co więcej, według Webera UE powinna udzielić pomocy Polsce i krajom bałtyckim w budowie ogrodzeń na ich granicach z Białorusią. Właśnie ta forma zabezpieczenia miała dać oczekiwane rezultaty na granicy grecko-tureckiej, dlatego państwa unijne nie są już szantażowane przez stronę turecką. Dodatkowo lider szef europejskiej chadecji w PE wezwał do wprowadzenia sankcji na Białorusinów związanych z presją migracyjną.[A]



Polska wczoraj w Brukseli przedstawiła materiały, które mają udowodnić zaangażowanie białoruskich władz w działania przy polskiej granicy. Jak informuje Polskie Radio, podczas specjalnego spotkania za zamkniętymi drzwiami w Brukseli Polska przedstawiła zebrane przez służby materiały, które mają udowodnić, że w stworzenie sytuacji kryzysowej przy granicy z Polską zaangażowane są białoruskie służby. Ambasador Andrzej Sadoś zaprosił na spotkanie do Stałego Przedstawicielstwa Polski przy Unii Europejskiej ambasadorów z państw członkowskich, przedstawicieli Komisji i unijnego korpusu dyplomatycznego. Spotkanie odbyło się za zamkniętymi drzwiami, ponieważ zaprezentowane na nim materiały mają charakter wrażliwy.[SN]

Aktualizacja

MSWiA poinformowało dziś rano, że noc na granicy polsko-białoruskiej minęła spokojnie. Wczorajsza demonstracja Kurdów z Iraku przerodziła się w przemarsz w stronę przejścia granicznego, który został udaremniony przez służby białoruskie. Setki osób zostały zepchnięte do lasu i tam spędziły noc. Rozpalono ogniska i rozstawiono namioty. Na dzisiejszych nagraniach słychać strzały w stronę migrantów.[S]

Media donoszą, że wczoraj białoruskie służby strzelały w powietrze, by zastraszyć migrantów i zatrzymać ich na granicy, uniemożliwiając powrót do Mińska. W nocy temperatura w rejonie spadła do 0 stopni Celsjusza, a nad ranem był przymrozek. W dalszym ciągu o sytuacji wiemy tylko z nagrań rządowych MSWiA oraz nagrań udostępnianych przez Straż Graniczną. Relacje na żywo i zdjęcia publikują też różnymi kanałami obecni na miejscu migranci. Halgord Omar Presse jest na miejscu i relacjonuje na żywo wydarzenia z granicy. Na dzisiejszym nagraniu słychać krzyki i strzały. Po drugiej stronie drutu kolczastego widać zamaskowanego mężczyznę strzelającego w

stronę migrantów. Nie mamy potwierdzenia kto strzelał, ani czy są ofiary. Nagrania na których słyszeć strzały i widzieć zamaskowanego mężczyznę udostępnił białoruski kanał Nexta. Strzały zostały oddane ślepymi nabojami.[S]

Autorstwo: Autonom [A], Sputnik [SN], Małgorzata Kulbaczevska-Figat [S]

Na podstawie [A]: PolsatNews.pl, NaTemat.pl, Radio.Białystok.pl, Interia.pl, Onet.pl

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#) [\[7\]](#) [\[8\]](#) [\[9\]](#) [SN], Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [A], Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [S]

Kompilacja 16 wiadomości: WolneMedia.net